Nr. 10 Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru wieczornego 6 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE WIECZORNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

# Konsulowie w Salonikach oswobodzeni.

## Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 7 stycznia: Wiedeń, 7 stycznia.

### Ponowne ataki rosyjskie we wschodniej Galicyi.

### „Przełomowa bitwa". 50 tysięcy strat.

Wczorajszy dzień minął na północnym wschodzie stosunkowo spokojnie. Tylko nad Styrem przyszło przejściowo do walk. Nieprzyjaciel obsadził cmentarz na północ od Czartoryska, ale rychło został przez austryacką obronę krajową spędzony.

Dziś rano podjął nieprzyjaciel znowu swe ataki w Galicyi wschodniej. Turkestańscy strzelcy ruszyli przed świtem przeciw naszej linii na północny wschód od Buczacza i wtargnęli na wąskim kawałku frontu do naszych okopów. Atoli pułki piechoty honwedów nr 16 i 24 wyrzuciły w szybkim kontrataku nieprzyjaciela stamtąd z powrotem. Wzięto licznych jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Jak z zeznań jeńców wynika, zawiadomiono przed ostatnim atakiem na armię generała Baltina-Pflanzera wszędzie rosyjskie wojska, że zacznie się wielka bitwa przełomowa, która rosyjskie wojska zaprowadzi do Karpat.

Według wiarogodnych szacowań wynoszą straty nieprzyjaciela w walkach noworocznych na granicy besarabskiej i nad Strypą przynajmniej 50.000 ludzi.

### Walki na froncie włoskim.

Walki działowe trwały na wielu miejscach frontu dalej i były chwilami w obszarze Col di Lana, koło Flitschu, koło goryckiego przyczółka mostowego i w odcinku płaskowzgórza Doberdo, dość żywe.

### Operacye w Czarnogórze.

Wojska generała Kövessa wyrzuciły Czarnogórców po gwałtownych walkach koło Mojkovca u zgięcia Tary, koło Godusy na północ od Berany oraz z pozycyj na zachód od Rozaj i w połowie drogi między Ipek i Plava. Nasze przednie wojska są od Berane oddalone o 10 kilometrów.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Stanowisko Rumunii.

Lugano, 7 stycznia.

„Corriere della Sera" donosi z Petersburga, iż głównym **celem najnowszej ofenzywy rosyjskiej** jest skłonienie Rumunii do wzięcia udziału w wojnie.

**Bukareszt**, 7 stycznia.

Pod przewodnictwem prezydenta ministrów Bratianu odbyła się w Bukareszcie rada ministeryalna, na której odczytano sprawozdanie z walk na Bukowinie. Rada ministeryalna uchwaliła jak najbaczniej **strzedz granicy.**

**Profesor** uniwersytetu w Bukareszcie **Arlon**, znany zwolennik państw centralnych, chciał rozpocząć swoje wykłady na uniwersytecie odczytem, jednak moskalofilscy akademicy przeszkodzili mu w tem. Zaczęli oni krzyczeć, gwizdać i insultować profesora, tak iż ten musiał przerwać wykład.

## Kryzys w gabinecie angielskim.

Londyn, 7 stycznia.

(Urzędownie). Trzej ministrowie, należący do partyi robotniczej, ustąpili.

## Z Salonik.

### Walki pozycyjne w Macedonii.

Kopenhaga, 7 stycznia.

Francuski generał Cherfils oświadczył korespondentowi „Daily Telegraphu", iż Niemcy i Bułgarzy okopali się obecnie. Wskutek tego utworzony został nowy front **podobny do francuskiego**, a może nawet jeszcze trudniejszy do przełamania, niż francuski. „My nie możemy być z Salonik wyparci, lecz też nie możemy przełamać frontu bułgarsko-niemieckiego".

### Sprawa uwięzienia konsulów państw centralnych w Salonikach.

Lugano, 7 stycznia.

„Corriere della Sera" donosi z Aten: Gdy do Aten nadeszła wiadomość o aresztowaniu konsulów państw centralnych, ambasador angielski udał się natychmiast do Skuludisa, aby mu wyjaśnić krok generała Sarraila. Wzburzona grecka rada ministeryalna, która natychmiast się zebrała, uchwaliła jednak wysłać do wszystkich rządów czwórporozumienia energiczny protest. Rząd grecki zażądał natychmiastowego wypuszczenia aresztowanych konsulów.

Równocześnie podpułkownik grecki Trikulis udał się z polecenia rządu do generała Sarraila, aby na miejscu zażądać wyjaśnień.

Generał Sarrail odpowiedział, iż po napadzie lotników niemieckich musiał on wystąpić przeciwko konsulom. **Nie widzi on jednak zupełnie naruszenia praw zwierzchności rządu greckiego.**

**Wzburzenie** we wszystkich kołach greckich jest bardzo wielkie.

Ministrowie Gunaris i Theodokis mieli długie konferencye z Skuludisem i szefem sztabu generalnego Dumanisem, a ci znów z królem.

Wiadomość o zajęciu Mityleny i wylądowaniu wojsk włoskich i francuskich w Santa Quaranta w południowej Albanii **powiększyła jeszcze wzburzenie** w całem mieście.

Nawet amerykański konsul zaprotestował przeciw aresztowaniu.

„Gazetta del Popolo" donosi, iż rządy angielski i francuski na protesty oświadczyły, że przedewszystkiem muszą poczekać, aż otrzymają sprawozdanie Sarraila.

Jednak grecka prasa venizelosistów w dalszym ciągu atakuje Niemców, a rządowy „Embros" na to odpowiada:

„Gdy Anglo-Francuzi aresztują konsulów, zamykają greckie zakłady, niszczą kościoły, gwałcą kobiety — Venizelos z przyjaciółmi zawsze mają dla nich usprawiedliwienie".

### Konsulowie oswobodzeni!

Rzym, 7 stycznia.

(BK). „Giornale d'Italia" donosi z Aten: Posłowie czwórporozumienia zawiadomili rząd grecki, że **uwięzieni w Salonikach konsulowie zostali wypuszczeni na wolność.**

## Pochód Turków na Aden.

Zurych, 7 stycznia.

Dzienniki szwajcarskie donoszą: Według znacznie spóźnionych wiadomości, otrzymanych przez dzienniki tureckie z Jemenu, wojska tureckie pod wodzą pułkownika Sahib beja zbliżają się w zwycięskich walkach do Adenu. Przy pomocy Arabów udało się wojskom tureckim pobić w wielu miejscach Anglików. Miejscowe plemiona, które dotychczas stały po stronie Anglików, przyłączyły się do świętej wojny.

Dzienniki tureckie zaznaczają, iż pojawienie się przed bramami Adenu zwycięskich wojsk tureckich jest dla Arabii wydarzeniem ogromnej doniosłości historycznej.

## Z Litwy.

Berlin, 7 stycznia.

Sztokholmski korespondent „Voss. Ztg", który wrócił z objazdu miast Mińsk-Witebsk-Dźwińsk donosi:

### Do Mińska

przedostać się trudno, gdyż w tym celu powinno się zaopatrzyć w legitymacye z trzech instancyj. Mińsk urzędowo uchodzi za zupełnie spokojny — to też na wschodzie niemile widzą, jeśli przyjezdni z Mińska opowiadają o Mińsku prawdę. Tylko pomiędzy Mińskiem a Borysowem, na małej odległości, rewidowano pociąg 5-krotnie, w którym to celu zatrzymywano pociąg w otwartem polu.

Mińsk obecnie podobny do niespokojnego mrowiska. Na placach i ulicach, nawet na pryncypalnej Gubernatorskiej, tłumy uchodźców obozują pod gołem niebem.

**Ceny** na środki spożywcze znacznie poszły w górę: zwykły chleb razowy kosztuje 9, biały 24 kop. za funt rosyjski. Nafty, zapałek, papieru niema zupełnie. Gazety się drukuje na papierze do opakowania.

**Nerwowość** mieszkańców stała się ogromną. Gdy np. rozeszła się pogłoska, że w banku Polaka i Weisbruna znaleziono ukrytą stacyę telegrafu iskrowego — to wystarczyło, by tłum zdemolował gmach, a zamożniejsi rzucili się na dworzec, zamierzając uciekać. Innym znowu razem rozeszła się pogłoska, że Niemcy zdobyli Wilejkę i idą na Mińsk. Rozpoczęła się **dzika ucieczka** po ulicach, w której brali udział nawet oficerowie i żołnierze. Wszyscy żądali ratunkowych pociągów do Borysowa i Bobrujska.

**W Witebsku**

zgromadzone są wielkie masy wojska, które nietylko przepełniają koszary, lecz także biwakują na t. zw. Górze Telegraficznej przy rozpalonych olbrzymich ogniskach.

**„Swinjaczaja Krjepost“.**

Z Witebska do **Dźwińska** pociągi kursują nieregularnie i to tylko do Drissy. Stamtąd do Dźwińska chodzą nieregularnie tylko pociągi wojskowe. Droga ta trwa przez cały dzień. — Kontrola podróżnych odbywa się na każdej stacyi.

Wkońcu, po ostatniej najsurowszej rewizyi, przybywamy z zasłoniętemi oknami i zamkniętemi drzwiami do Dźwińska. Miasto wygląda tak, jakgdyby było opuszczone przez cywilów. Sklepy są zamykane o godz. 7 wieczór. Zakaz używania alkoholu jest bardzo surowy, lecz na ulicach spotyka się mnóstwo **pijanych żołnierzy.** Rzuca się w oczy, iż żołnierze albo wcale nie salutują oficerów, albo czynią to niedbale. Niedarmo generał Ruzskij, gdy przejeżdżał przez Dźwińsk, zwymyślał komendanta, a fortecę nazwał **„świńską“** („swinjaczaja krjepost“).

# Z Rosyi.

**Prądy pokojowe w Rosyi.**

**Bukareszt**, 7 stycznia.

Prasa rumuńska rozpisuje się bardzo szczegółowo o ewentualności wybuchu w Rosyi rewolucyi wewnętrznej, o której poczyna się obecnie mówić na Bałkanach z coraz większą otwartością. W politycznych kołach bałkańskich przeważa teraz zdanie, iż oficyalna Rosya nie ma zamiaru rewolucyjnemu ruchowi w kraju wogóle przeszkodzić. Przeciwnie, reakcyjnym żywiołom w rządzie piotrogradzkim byłoby dojście do skutku rewolucyi wewnętrzno-rosyjskiej bardzo na rękę, bo dałoby im powód do zawarcia **osobnego pokoju** z Niemcami i Austryą. I właśnie zawarcie takiego pokoju jest według informacyi oficyalnego pisma rumuńskiego „Indenpendance Roumaine“ najbardziej gorącem życzeniem rządowych sfer piotrogradzkich, które z możliwością rewolucyi domowej liczyły się zresztą już przy podpisaniu wspólnego londyńskiego traktatu czwórporozumienia. Na Bałkanie zajmują się wskutek tego już dzisiaj omawianiem następstw politycznych militarnych, jakie miałoby dla poszczególnych państw bałkańskich ewentualne zawarcie pokoju niemiecko-rosyjskiego.

**Czarna sotnia przy robocie. — Wódka. — Wciąż kradną.**

**Sztokholm**, 7 stycznia.

Wedle „Nowoje Wremja“, rozszerza związek czarnej sotni podburzające odezwy, w których twierdzi, że inteligencya, bogate banki i żydzi wysysają lud, chcą klęski Rosyi i wywołują niepokoje, aby obalić cara i uzyskać władzę. Dlatego lud powinien być zgodnym i zwalczać wszystkich postępowców. Związek domaga się nadania **prawa noszenia broni, które mu też udzielono.**

Cenzura puszcza te odezwy, a zarząd pocztowy przesyła je prędzej, niż zwykłą pocztą. Dla pogromów zatem przygotowano grunt.

O „zapale“ rosyjskich chłopów świadczy fakt, podany przez „Rjecz“, że w Odessie zjawili się chłopi okoliczni z tysiącami rubli w złocie, ponieważ słyszeli, że będzie sprzedawana wódka, ale tylko za złoto. Pociągi kolejowe, naładowane spirytusem dla różnych fabryk, napadają chłopi; na linii Moskwa—Rybińsk **wypróżnili cysternę alkoholu** tak sprytnie, że nikogo nie zdołano ująć.

Znamiennym jest także artykuł ks. Lwowa w gazecie „Weczernieje Izwiestija“ o wielkich **przekupstwach** w całym kraju. Osoby, stojące na czele organizacyj dla dostaw wojennych, mających nieraz 10.000 członków, **kradną** w bezwstydny sposób. Ks. Lwow domaga się ostrych zarządzeń przeciw tym złodziejom. Podobne zarzuty podniesiono w komisyi budżetowej.

Z powodu niesumiennych spekulacyj na wielką skalę aresztowano członka zarządu giełdy zbożowej w Moskwie. Wykorzystując swe stanowisko, zabierał on wagony zboża dla siebie, aby mieć jak najprędzej zapasy zboża, które sprzedawał po cenach wyższych od oznaczonych.

**Frankfurt**, 7 stycznia.

„Frankfurter Ztg“ otrzymuje pośrednio następujące dalsze szczegóły z obrad dumskiej komisyi budżetowej:

Komisya rozpatrywała budżet ministerstwa dróg i komunikacyi. Ogólnie narzekano na nowego ministra Trepowa. Stosunki nie uległy żadnej poprawie w porównaniu z poprzednimi rządami Ruchłowa. Łapownictwo szerzy się po dawnemu. Dla pozyskania np. wagonu cukru z południowej Rosyi dla Petersburga świeżo trzeba było zapłacić niższemu urzędnikowi 3000 rubli. Posłowie dumscy domagali się utworzenia komisyi śledczej z łona Dumy.

Główni winowajcy powinniby — zdaniem komisyi — zostać powieszeni.

Jak donosi „Russkoje Słowo“ z Rygi, Niemcy tamtejsi postanowili zaprzestać obchodzić Boże Narodzenie wedle nowego stylu.

Rezultaty dokonanego w Finlandyi spisu ludności wykazały, że z końcem r. 1914 wynosiła ilość mieszkańców Finlandyi 3.269.253. Miejskiej ludności było 504.000, wiejskiej 2,765.000.

**Kwestya robotnicza w Rosyi.**

**Sztokholm**, 7 stycznia.

Piotrogradzki „Gołos“ pisze: Robotnicy w Rosyi powinni otrzymać pewne ustępstwa polityczno-ekonomiczne, jedynie w taki bowiem sposób można zapobiedz temu, ażeby rosyjskie masy robotnicze obronić przed wpływami rewolucyonistów i radykalnych doktrynerów socyalistycznych. Zrewolucyonizowanie robotników rosyjskich byłoby — zdaniem wspomnianego wyżej pisma — największem niebezpieczeństwem dla normalnego rozwoju postępu politycznego w Rosyi. Z tego też powodu należy zrewolucyonizowanie to uniemożliwić za wszelką cenę.

# Kronika wojenna.

**Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej.** (BK). Dzisiejszej nocy holenderski okręt wojenny „Nord Brabant“ spotkał koło wyspy Texel poza terytoryalnemi wodami angielską łódź podwodną, dającą sygnały ratunkowe. Okręt uratował załogę łodzi, składającą się z 32 ludzi, łódź zatonęła.

**Powszechna służba wojskowa w Chinach.** (BK). „Franfurter Ztg.“ donosi: Według wschodnio-azyatyckiego Lloyda, postanowił rząd chiński przeprowadzić powszechną służbę wojskową w czterech okresach rozłożonych na 10 lat.

# „Gulajut...“

**Moskwa się bawi.**

Jak dowodzą korespondencye różnych pism zagranicznych i obserwacye, notowane w gazetach robotniczych — Moskwa hula.

Na początku wojny była spokojna, poważna, skupiona. Od czasu, gdy klęski zaczęły spadać na Rosyę, nastrój zmienił się. Obecnie Moskwa jest siedzibą kilkunastu tysięcy najbogatszych ludzi, którzy tu zjechali z dalekich stron białej Rosyi, tu są olbrzymie szpitale wojskowe, główne instytucye bankowe i przemysłowe państwa, tu śmietanka dobrowolnych uciekinierów z krajów okupowanych. Moskwa szaleje, **nurza się w rozpuście, kąpie się w szampanie i złocie**, które rozsypuje tu „szeroka natura“ oficera, gdy ma iść — na front... Dostawcy, sklepikarze, właściciele „wody kolońskiej (wódki) robią miliony. Damy, nawet podstarzałe, figlują jak sprzedajne syreny.

Nastrój przed wielką rewolucyą... wszystko stracone, bawmy się, po nas potop. W sferach średnich szaleje — mimo zakazu — alkoholizm. Ludzie wysilają swoją inwencyę w tym kierunku, by tylko obejść zakaz, zresztą dość ostro karany. Słyszy się tu wciąż o niezwykłym **rozroście fabryk politury, wody kolońskiej itd.**, przyczem dziwnie brzmią ogłoszenia tych firm. Ktoś np. poleca wodę kolońską o silnym zapachu anyżowym, ktoś inny zachwala politurę, odpowiednio przygotowaną, pod nazwą słynnej „chanży“, która jest najlepszym środkiem do upijania się. Niedawno zdarzył się skandal policyjny, iż w pewnym szynku, wewnątrz z niezwykłym przepychem urządzonym, odkryto jaskinię **kokainową.** Śledztwo energicznie zostało jednak zatuszowane, bo okazało się, że właścicielem tej spelunki jest wielki dostojnik państwowy w generalskim mundurze.

# KRONIKA.

**Brak chleba** został na razie częściowo usunięty. Dzisiaj można było już w niektórych piekarniach zaopatrzyć się — wprawdzie z wielkiemi trudnościami — w chleb, jednak tylko przez krótki czas; wiele bowiem rodzin korzystając z niezużytkowanych — z powodu braku chleba w dniach poprzednich — kart chlebowych, zakupywało odrazu po 3 i 4 bochenki. Wskutek tego w późniejszych godzinach zabrakło już w wielu piekarniach chleba. Chleb sprzedawany dzisiaj był bardzo nieszczególny, wypiekany był bowiem z dawnej mąki z roku 1914. W tych dniach mają nadejść i dla gminy m. Krakowa znaczniejsze zapasy mąki z wojennego zakładu obrotu zbożem, a wtedy jakość chleba podobno poprawi się.

Co się dziś rano działo przed niektóremi piekarniami — urąga wprost wszelkim opisom. Tłok, narzekania itd. Np. przed piekarnią S. przy ulicy Długiej stało dla pilnowania porządku 2 policyantów i żołnierz, jednak tłum w natłoku wycisnął szybę piekarzowi.

**Karty chlebowe.** Dzisiaj rano rozpoczęło się w biurach okręgowych wydawanie kart chlebowych na następny tydzień (od 9 do 16 stycznia). Jutro w sobotę 8 stycznia zgłaszać się mogą pracodawcy po karty dodatkowe dla swych pracowników z kategoryi ciężko pracujących. Karty chlebowe na najbliższy tydzień będą koloru pomarańczowego.

Jak wykazuje statystyka dotychczasowa kart chlebowych, ludność miasta stale się zwiększa. I tak w pierwszych tygodniach liczba wydanych kart chlebowych nie przenosiła 150.000. W tygodniu zaś od 12—18 grudnia wydano: 156.927 kart zwykłych, 4683 kart dodatkowych i 7599 kart dziennych. W tygodniu od 19—25 grudnia rozdano 161.222 kart zwykłych, 6857 dodatkowych i 7734 dziennych. Karty chlebowe pobiera 29 hoteli i domów zajezdnych w Krakowie.

**Potanienie mięsa.** Jak się dowiadujemy w poniedziałek pojawi się nowa taryfa maksymalna, w której ceny mięsa ulegną zniżce.

**Adresy jeńców Polaków.** Otrzymujemy następujący komunikat: Ułożywszy katalog alfabetyczny adresów jeńców wojennych z galicyjskich pułków i z Legionów polskich, ułożony ściśle według urzędowej listy strat, wydawanej codziennie przez ministerstwo wojny i uzupełniając go codziennie według tejże listy, od szeregu miesięcy służę zupełnie bezpłatnie tymi adresami rodzinom poszukującym „zaginionych“ żołnierzy.

Rodziny, które dotychczas żadnych adresów odemnie nie otrzymały a tymczasem zmieniły miejsce swego pobytu, proszę nadesłanie swoich adresów, bym im mogła przesłać odnośne adresy w miarę, jak tylko nadejdą. Zarazem proszę, by wszelkie zapytania wysyłane do mnie były należycie ofrankowane.

Na odpowiedź proszę mi marek nie dołączać, natomiast proszę załączyć kartkę koresp. ofrankowaną i do wysyłającego zaadresowaną. Na powtarzające się wciąż zapytania o wysokość honoraryum odpowiadam na tem miejscu, że żadnych honoraryów nie przyjmuję *Franciszka Stoeger-Haeckerowa*, Kraków, Rynek 30.

**„Projekt polski“.** Rozstrzygnięcie projektu co do równouprawnienia Polaków na Litwie i Rusi, jak podaje „Rannieje Utro“, postanowiono **odroczyć** do czasu zwołania Dumy. Projekt opracowuje ministerstwo spraw wewnętrznych.

**Szczęśliwy kraj.** Islandya, wyspa zazwyczaj uboga, przechodzi teraz dobre czasy. W jednym z dzienników duńskich pewien wybitny Islandczyk pisze o tem: Jesteśmy jedynym krajem na świecie, który nie ma wydatków na armię i flotę, a wojnę odczuwamy tylko o tyle, że sprzedajemy nasze ryby i naszą baraninę za podwójną cenę. Przeciętny wywóz Islandyi wynosi rocznie około 17 milionów marek, w tym roku zaś podniósł się na 55 milionów. Do Włoch i do Hiszpanii wysłaliśmy w ubiegłym roku dwa razy tyle ryb, co dawniej. Śledzie islandzkie wysyłamy do Szwecyi i Rosyi. Niemcy — dziwnym sposobem — nie należeli nigdy do odbiorców produktów islandzkich. Z dobrego toku interesów korzystają u nas niemal wszystkie stany. Wieśniak zarabia na wełnie, której cena podniosła się trzykrotnie. To też chłopi naprawiają swoje zabudowania, płacą swoje długi i lokują pieniądze w kasie oszczędności. Naturalnem następstwem jest, że przedsiębiorczość rośnie w Islandyi. Myślimy już o wyzyskaniu naturalnych sił wodnych naszej wyspy; założyliśmy już zakład elektryczny i wkrótce cała Islandya zaopatrzoną będzie w światło elektryczne.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).